

Ukraińcy atakują pociskami ATACMS. 603. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Rosyjskie ataki i ukraińskie kontrataki w rejonie Awdijiwki doprowadziły do ukształtowania nowej linii obrony na północny zachód i na południe od miasta wzdłuż przebiegającej przez nie linii kolejowej. Nie przyniosły natomiast rezultatu ponawiane przez Rosjan próby przełamania ukraińskiej obrony na zachód od Awdijiwki. Niepowodzeniem zakończyły się również ponawiane przez agresora szturm na pozycje obrońców na północny i południowy wschód od Kupiańska, na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego, w rejonie Marjinki oraz na południowy wschód od Welykiej Nowosiłki, a także podejmowane przez obie strony ataki na południowy zachód od Bachmutu i na południe od Orichiwa. 19 października rzecznik ukraińskiego operacyjno-strategicznego zgrupowania wojsk Tauryda deklarował jednak, że na południowy zachód od wsi Werbowe (na południe od Orichiwa) siły ukraińskie miały się przesunąć o 400 metrów.

Według źródeł rosyjskich i zachodnich 17 października dwie ukraińskie grupy szturmowe wyprawiły uderzenie z przyczółku na lewym brzegu Dniepru (w rejonie mostu kolejowego na wschód od Oleszek, sąsiadujących przez rzekę z Chersoniem) i zajęły wieś Pojma, a po sprowadzeniu posiłków sąsiadującą z nią Piszczaniwkę. Rosyjski kontratak wyparł Ukraińców z obu miejscowości, lecz do zlikwidowania przyczółku nie doszło. Dwa dni później ukraińskie grupy dywersyjno-rozpoznawcze wylądowały w rejonie miejscowości Kryny na zachód od Nowej Kachowki, przejściowo zajmując jej część, skąd zostały wyparte na jej obrzeża. Strona ukraińska konsekwentnie nie informuje o działaniach na lewym brzegu Dniepru.

20 października cztery rosyjskie rakiety uderzyły w Konstantynówkę w obwodzie donieckim, a dwie (najprawdopodobniej z systemu S-300) w węzeł kolejowy Kupjańsk–Wuzłowyj. Poprzedniego dnia rosyjskie rakiety i drony kamikadze uderzyły w miasta Dniepr, Krzywy Róg (dwukrotnie), Mikołajów i Zaporże, gdzie potwierdzono trafienie obiektów magazynowych i przemysłowych. Według dowództwa Sił Powietrznych Ukrainy agresor wykorzystał łącznie osiem rakiet (pięć Iskander-M, jedną S-300, jedną Ch-59 i jeden pocisk manewrujący nieustalonego typu) oraz dziewięć dronów Shahed-136/131, z czego obrońcy mieli zestrzelić jedną rakietę (Ch-59) i trzy drony. Z kolei zgodnie z komunikatem ukraińskiego Sztabu Generalnego 19 października Rosjanie wykorzystali ogółem 12 rakiet. 18 października celem najpoważniejszego ataku było Zaporże, w które miało uderzyć ich sześć. Jeden z pocisków trafił w budynek w centrum miasta, w wyniku czego pięć osób zginęło i pięć zostało rannych. Nie ma pewności, czy była to rosyjska rakietka, która zeszła z kursu, czy pocisk z systemu S-300 ukraińskiej obrony powietrznej. Tego dnia rosyjskie rakiety uderzyły także w miasta Dniepr (zginęła jedna osoba, a trzy zostały ranne), Charków (odnotowano trafienia w przedsiębiorstwo) i Pawłohrad w obwodzie dniepropetrowskim

(zakłady chemiczne), a dron kamikadze w Sumy (obiekt infrastruktury). Ukraiński Sztab Generalny informował, że agresor wykorzystał łącznie 15 rakiet, w tym pociski Iskander.

18 października strona rosyjska powiadomiła o kolejnych nieudanych atakach ukraińskich dronów. 12 bezzałogowców miało zostać zestrzelonych nad obwodem kurskim, 6 nad biełgorodzkiem, a 10 nad Morzem Czarnym. Później część ukraińskich mediów, powołując się na źródła w SBU, podała, że celem ataku był obóz wojskowy zlokalizowany nieopodal lotniska Chalino w obwodzie kurskim, a trafiło weń co najmniej 18 dronów, które spowodowały potężne straty. Doniesień tych jak dotąd w żaden sposób nie potwierdzono. Również 18 października źródła rosyjskie informowały o nieskutecznych atakach ukraińskich rakiet (dwa pociski Grom-2 i jeden S-200) na Krym.

17 października rzeczniczka Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA Adrienne Watson potwierdziła, że Ukraina otrzymała partię rakiet ATACMS o zasięgu 165 km. Według amerykańskich mediów przekazano kilkanaście (Associated Press) lub ok. 20 („The New York Times”) rakiet z głowicami kasetowymi M74. Wcześniej „The Wall Street Journal” donosił, że 17 października rakiety te zostały wykorzystane przez armię ukraińską do ataków na lotniska w okupowanych Berdiańsku i Ługańsku, co następnego dnia potwierdził głównodowodzący armii ukraińskiej Walerij Załużny. Początkowo sprawstwo przypisały sobie ukraińskie Siły Operacji Specjalnych, które przekazały, że w Berdiańsku i Ługańsku zniszczono m.in. dziewięć śmigłowców różnych typów, wyrzutnię systemu obrony powietrznej oraz składy amunicji. Późniejsze zdjęcia satelitarne potwierdziły różnego stopnia uszkodzenia pięciu śmigłowców w Ługańsku i ogólne zniszczenia (m.in. pasa startowego) w Berdiańsku. Z kolei brytyjski wywiad donosił o zniszczeniu dziewięciu śmigłowców w Berdiańsku i pięciu w Ługańsku. Poza rakietami ATACMS Ukraińcy wykorzystali w atakach pociski GLSDB, również odpalane z wyrzutni HIMARS.

17 października armia amerykańska potwierdziła przemieszczenie na Ukrainę wszystkich 31 czołgów M1A1 Abrams wraz z amunicją i częściami zamiennymi. Do kraju powrócili też ćwiczący w amerykańskiej bazie w Niemczech ukraińscy żołnierze. Tego samego dnia litewski resort obrony poinformował, że wspólnie z niemieckim sektorem przemysłowym rozpoczęto na Litwie remont używanych przez armię ukraińską czołgów Leopard. 20 października podczas spotkania ministrów obrony USA i Chorwacji w Waszyngtonie ogłoszono, że armia chorwacka przekazała Ukrainie wszystkie swoje śmigłowce Mi-8 (Chorwacja dysponowała 14 maszynami tego typu, które wycofano ze służby z zamiarem dostarczenia ich armii ukraińskiej w marcu).

20 października ukraiński resort finansów zakomunikował, że w pierwszych dziewięciu miesiącach 2023 r. nakłady na bezpieczeństwo i obronę sięgnęły 1255,4 mld hrywien (33,9 mld dolarów), co stanowi 59,3% ogółu wydatków z budżetu. We wrześniu nakłady te miały wynieść 141,9 mld hrywien.

19 października Instytut Studiów Strategicznych Morza Czarnego potwierdził, że od 16 października bułgarskie i rumuńskie okręty (łącznie siedem) rozpoczęły operację przeciwminową na swoich wodach terytorialnych. Jednostki sprawdzają tory wodne wykorzystywane przez statki transportujące zboże i inne towary z portów ukraińskich. Od połowy września czarnomorskim korytarzem zbożowym przeszły 32 statki o łącznej nośności 1,4 mln ton.

18 października Władimir Putin zapowiedział, że rosyjskie siły powietrzne zintensyfikują patrole nad wodami międzynarodowymi Morza Czarnego, wykorzystując myśliwce typu MiG-31 uzbrojone w rakiety Kindżał. Rzecznik prasowy Sił Powietrznych Ukrainy stwierdził, że groźby rosyjskiego prezydenta skierowane są przede wszystkim do państw NATO, a każde pojawienie się tego typu samolotów w powietrzu spowoduje ogłoszenie alarmów na większości ukraińskiego terytorium. Ze zdjęć satelitarnych wynika, że na krymskim lotnisku Belbek Rosjanie rozmieścili w ostatnich dniach cztery myśliwce MiG-31.

18 października ukraińskie Ministerstwo Gospodarki poinformowało, że jak dotąd saperzy skontrolowali i rozminowali ponad 225 tys. hektarów gruntów rolnych. Tylko w ostatnim tygodniu sprawdzono ponad 5 tys. hektarów takich gruntów. Zdecydowana większość badanych obszarów (prawie 4,2 tys. hektarów) znajdowała się w obwodzie chersońskim, pozostałe zaś w obwodach mikołajowskim i charkowskim. Czteroletni plan rekultywacji gruntów rolnych przewiduje rozminowanie terenu o powierzchni 470 tys. hektarów.

18 października ukraińska Państwowa Służba Łączności Specjalnej wskazała, że w pierwszej połowie 2023 r. ukraińscy eksperci odnotowali wzmożoną aktywność co najmniej 23 rosyjskich grup hakerskich. Atakują one nie tylko podmioty związane z armią, lecz także administrację państwową, sektor gospodarki oraz użytkowników prywatnych. Do najniebezpieczniejszych i najskuteczniejszych grup należą UAC-0010/Gamaredon, kontrolowana przez FSB, oraz UAC-0082/Sandworm, związana z wywiadem wojskowym.

18 października przedstawiciel prezydenta Ukrainy w Radzie Najwyższej Fedir Wenisławski stwierdził, że rezygnuje z forsowania ustawy wprowadzającej odpowiedzialność karną dla mężczyzn, którzy nielegalnie wyjechali z kraju, aby uniknąć służby wojskowej. Dodał, że takie rozwiązanie mogłoby się okazać nieskuteczne (faktyczny brak możliwości ekstradycji z innych państw) i kontrproduktywne – groźba kary zwiększyłaby niechęć do powrotu na Ukrainę. Jako argument na rzecz złagodzenia odpowiedzialności uchylających się od służby wojskowej wymienił konieczność polepszenia sytuacji demograficznej państwa.

Komentarz

- Informacje na temat pierwszego wykorzystania rakiet ATACMS wskazują, że USA jedynie połowicznie spełniły wielomiesięczne prośby Kijowa o przekazanie mu rakiet balistycznych mogących razić cele na głębokim zapleczu agresora. Ukraińcy spodziewali się otrzymania standardowych, używanych obecnie pocisków ATACMS o zasięgu 300 km, dostali zaś najstarszą wersję M39 (Block 1) z naprowadzaniem inercyjnym (według części zachodnich komentatorów Stany Zjednoczone miały zrezygnować z dostarczenia nowszych pocisków z naprowadzaniem GPS ze względu na rosyjskie zdolności w zakresie zakłócania sygnału). Dodatkowo przekazano wyłącznie rakiety z głowicami kasetowymi (co już wcześniej sugerowały amerykańskie media), a więc przeznaczone głównie do niszczenia siły żywej i celów lżej opancerzonych. Dostarczone ATACMS mogły więc co najwyżej uszkodzić atakowane cele, co potwierdzają zdjęcia satelitarne z Ługańska. Ewentualne zniszczenie składów amunicji należy przypisać równocześnie użytym przez Ukraińców pociskom GLSDB o zasięgu zaledwie 15 km krótszym od ATACMS, których główny element stanowi stukilogramowa bomba lotnicza. Pociski Block I są z pewnością cennym uzupełnieniem ukraińskiego arsenału, jednak nie dają obrońcom żadnych nowych zdolności. Dużo większymi możliwościami rażenia Ukraińcy

dysponują dzięki Wielkiej Brytanii i Francji, które od kilku miesięcy przekazują im pociski manewrujące Storm Shadow/SCALP z klasycznymi głowicami o zasięgu 250 km.

